

Sygn. akt I ACa 430/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wolczańska
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta (spr.) SO del. Beata Bijak-Filipiak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 21 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 480/12

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 430/13

## UZASADNIENIE

Powódka S. M. wniosła pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 100 000 zł z odsetkami od 7 maja 2012 roku oraz o zwrot kosztów procesu w wysokości 7 200 zł.

Z uzasadnienia pozwu wynika, iż 09 czerwca 2008 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego śmierć poniósł jej syn M. M.. Podstawę prawną swego roszczenia powódka upatruje w art. 448 kc w związku z art. 24 §1 kc.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że tylko art. 446 kc reguluje uprawnienia rodziny zmarłego. Teza oczywistości uprawnień odnośnie zadośćuczynienia nie jest słuszna. Zakwestionował również pozwany wysokość zgłoszonego żądania.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności.

Dnia 9 czerwca 2008 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego obrażeń doznał syn powódki M., a następnie 16 czerwca 2008 roku zmarł. Sprawca zdarzenia P. T. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, czego pozwany nie kwestionował. Powódka w dniu wypadku zamieszkiwała z synem, który miał wówczas 19 lat, ukończył liceum, zdał maturę.

Więź łącząca powódkę z synem była niezwykle silna, stąd informacja o śmierci była dla niej wstrząsem. Powódce brakuje pomocy syna, tym bardziej że jest schorowana - cierpi na stwardnienie rozsiane, a jej mąż na cukrzycę. Powódka ma jeszcze trójkę dzieci, które są dorosłe, założyły rodziny.

Z opinii sądowo- psychologicznej wynika, iż u powódki występują wyraźne symptomy zespołu stresu pourazowego. Śmierć syna wywołała u niej zaburzenia emocjonalne, które miały wpływ na jej dalsze funkcjonowanie. Wystąpiły zaburzenia snu, stany lękowe, poczucie niewydolności, obniżenie funkcji poznawczych, bóle głowy, bóle w klatce piersiowej. Wymaga wsparcia oraz terapii psychologicznej.

Wskutek dolegliwości psychosomatycznych po pogrzebie syna została przewieziona do szpitala. Podkreśla pustkę, tęsknotę za synem, żal do sprawcy wypadku, nie ma planów na przyszłość. Zdaniem biegłej, charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i w istotny sposób zaburza jej funkcjonowanie w życiu osobistym i społecznym.

Sąd Okręgowy zważył, że roszczenie powódki znajduje podstawę prawną w art. 24 kc w związku z art. 448 kc.

Śmierć syna powódki nastąpiła w wyniku deliktu, który nastąpił przed wejściem w życie art. 446 § 4 kc. Zdaniem Sądu Okręgowego doszło niewątpliwie do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci więzi emocjonalnej wiążącej powódkę z najbliższą osobą jaką był dla niej syn (orzeczenie Sądu Najwyższego z 02 grudnia 2009 roku I CSK 149/2009, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku III CZP 32/11). Śmierć tak bliskiej osoby jaką jest dziecko, jest chyba najbardziej traumatycznym przeżyciem z jakim można się spotkać. Pozwany natomiast przejął odpowiedzialność za sprawcę wypadku, który u pozwanego był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem OC (art. 822 kc).

W przypadku powódki to było dziecko na progu dojrzałości i dorosłości, bo w wieku 19 lat, po maturze. Plany i nadzieje każdej matki związane z dzieckiem trudno przecenić, ale też i ból po takiej stracie nie ma porównania.

Opinia sądowo - psychologiczna w jednoznaczny sposób wskazała na zaburzenia, których doznała powódka w skutek śmierci syna (łącznie z pobytem w szpitalu po pogrzebie) i które nadal istnieją. Leczy się u psychiatry.

Sąd Okręgowy uznał, iż należne zadośćuczynienie w sytuacji powódki winno być wysokie, a nie symboliczne, bo cierpienie było i jest ogromne. Kwota powinna odzwierciedlać zakres tragedii, która mimo, że dotknęła powódkę w przeszłości, nie pozwała na zapomnienie i skutki trwają do dziś. Nadto powódka ograniczona została też z możliwości uzyskiwania pomocy ze strony syna teraz i w przyszłości, co przy jej chorobie, stwardnieniu rozsianym, jest istotne. Trudno o bardziej traumatyczne przeżycie niż to, które spotkało powódkę.

Sąd zasądził więc na rzecz powódki w całości kwotę, której się domagała to jest 100 000 zł, uznając, że ocena należnego zadośćuczynienia dokonana przez powódkę, nie odbiega od realiów, a podkreśla to najcenniejsze dobro jakim jest dla każdego życie najbliższej osoby.

Odsetki ustawowe Sąd zasądził biorąc pod uwagę to kiedy powódka wzywała pozwanego do zapłaty art. 455 kc).

Powódka otrzymała decyzję odmowną ze strony pozwanego, z dnia 06 maja 2011 roku, lecz zwracała się jedynie o kwotę 40 000 zł. Kwoty wyższej domagała się dopiero w pozwie, którego doręczenie nastąpiło 09 lipca 2012 roku .

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucał naruszenie prawa materialnego, a to art. 6, 24 § 1, 361 § 1, 448 i 476 kodeksu cywilnego i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 05 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, co nastąpić miało poprzez uznanie że powołane przez powódkę przepisy uzasadniają odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku komunikacyjnego za zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Zarzucał również apelujący przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez błędne przyjęcie, że materiał dowodowy wskazuje na zasadność zasądzenia na rzecz powódki kwoty 100 000 zł. z odsetkami i że uchwała Sądu Najwyższego z 22 10 2010r. oznacza ugruntowane stanowisko orzecznictwa.

W oparciu o wskazane zarzuty wnosił pozwany o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości lub ponad kwotę 40 000 zł., ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. jest bezzasadna.

W przedmiotowej sprawie, w pierwszej kolejności rozważyć należy zarzut pozwanego dotyczący naruszenia prawa materialnego, bowiem niezbędne dla rozważenia dalszych zarzutów jest przesądzenie zasadności zgłoszonego przez powódkę roszczenia co do zasady, a więc ustalenie czy S. M. może żądać zadośćuczynienia za śmierć syna na podstawie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 § 1 k.c.

Pozwany (...) S.A. w W. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a to art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Według pozwanego, w przedmiotowej sprawie przepisy te nie mogły mieć zastosowania, bowiem na podstawie przepisu art. 448 k.c. brak jest możliwość żądania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Przepis art. 446 § 4 k.c. wszedł w życie dopiero w dniu 3 sierpnia 2008 roku i dopiero od tej daty osoby bliskie mogą żądać zadośćuczynienia za śmierć bliskiego. Jego zdaniem, przed tą datą brak było podstawy prawnej dla takiego żądania.

Nie sposób zgodzić się z argumentacją przedstawioną przez pozwanego w apelacji. Katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty i wymienia on dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płć człowieka. Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 stycznia 2010 r. sygn. IV CSK 307/09). Więż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a doznany

na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, uchwała SN z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10).

Uznać zatem należy, iż S. M. trafnie oparła swoje roszczenie na podstawie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Z powyższych rozważań, wynika iż śmierć osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych (art. 448 k.c.) w postaci więzi emocjonalnej łączącej te osoby, a także prawa do życia rodzinnego, czy utrzymywania wspólnych więzi. Takim dobrem osobistym był stosunek emocjonalny łączący matkę S. M. ze swoim synem M. M..

Pozwany wskazał także na naruszenie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W jego ocenie przepis ten zawiera zamknięty katalog dóbr podlegających ochronie z tytułu obowiązkowej umowy ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych i wyłącza niejako stosowanie przepisów kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowi, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko zawarte w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2013 roku (sygn. akt I ACa 916/12) oraz z dnia 7 lutego 2013 roku (sygn. akt I ACa 992/12), iż kwestia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej spowodowaną deliktem jest ugruntowana i dotyczy zarówno odpowiedzialności sprawcy, jak i ponoszącego za niego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, zajmujące się problematyką dopuszczalności zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c., dotyczy także śmierci osoby bliskiej poniesionej w wyniku wypadku komunikacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/11, LEX nr 1164718, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, LEX nr 604152). W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 omawianej ustawy, art. 822 k.c.). Nie można interpretować art. 34 ust. 1 tejże ustawy w ten sposób, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność byłaby wyłączona. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Trudno też różnicować krzywdę osoby bliskiej, w związku ze śmiercią członka rodziny, w zależności od tego czy zadośćuczynienie wypłacane przez ubezpieczyciela znajduje oparcie w art. 446 § 4 k.c., czy też w art. 448 k.c., bowiem nie znajduje ono uzasadnienia.

W konsekwencji, zarówno zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych jest nietrafny. Na podstawie powyższych rozważań, przyjąć należy iż Sąd I instancji słusznie zastosował art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w przedmiotowej sprawie.

Przechodząc do rozważań zarzutów skarżącego dotyczącego naruszenia prawa procesowego, podnieść należy iż pozwany, w sporządzonej przez siebie apelacji, zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.: poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez błędne przyjęcie, że materiał dowodowy wskazuje na zasadność zasądzenia na rzecz powódki kwoty 100.000 zł, poprzez przyjęcie, że uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 roku stanowi ugruntowane stanowisko orzecznictwa, poprzez przyjęcie, że zasądzona kwota nie stanowi kwoty wygórowanej na tle przeciętnej sytuacji finansowej społeczeństwa oraz poprzez błędne przyjęcie, że odsetki mogą być naliczane od 1 miesiąca po dacie wezwania o zapłatę.

Stwierdzić należy, iż wskazany przez (...) S.A. w W. zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z jego treścią, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zauważyć należy, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo wypracowały bogate orzecznictwo dotyczące naruszenia powyższego przepisu (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r. II CKN 586/09 LEX nr 52347, z dnia 27 września 2002 r. II CK 817/00 LEX nr 56906, z 9 stycznia 2004 r. IV CK 339/02 LexPolonica nr 1632812). Dopuszczenie się przez Sąd obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki, albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 października 2012 r. IA Ca 435/12 LEX nr 1223148). Podnieść także należy, iż nawet gdy Sąd Odwoławczy nie zgadza się z oceną materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji, a jednocześnie nie sposób zarzucić mu przekroczenia granic swobody oceny określonej przesłankami z art. 233 § 1 k.p.c., tym samym nie sposób mówić o zasadności tak podniesionego zarzutu. W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Za niezasadny należy uznać także zarzut podnoszony przez skarżącego, iż powódka pierwotnie (w 2011 roku) domagała się kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast sam pozew – w niezmienionym stanie faktycznym – opiewał na roszczenie wyższe o dalsze 60.000 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarówno twierdzenie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazał na zasadność zasądzenia żądanej kwoty, jak i błędne przyjęcie że zasądzona kwota stanowi kwotę wygórowaną, nie stanowi naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Także nie jest nim twierdzenie, że odmienny może być sposób określenia wymagalności liczenia, a tym samym zasądzenia odsetek, a tym bardziej twierdzenie, że dana uchwała Sądu Najwyższego nie oznacza ugruntowanego stanowiska.

Pozwany nie wykazał w sporządzonej przez siebie apelacji, jakie kryteria swobodnej oceny dowodów zostały przez Sąd I instancji naruszone. Jego twierdzenia w tym zakresie są ogólne i przedstawiają jedynie konsekwentnie podnoszone w toku sprawy (a także w postępowaniu likwidacyjnym) stanowisko, a tym samym stanowią próbę polemiki z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia te są prawidłowe, niesprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów, a tym samym Sąd Apelacyjny uznał je w całości za własne.

Pozwany podniósł także na naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 213 § 1 i 228 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c., jednak nie wskazał konkretnych zarzutów dotyczących wskazanych przez siebie przepisów. Samo zbiorcze podanie przez skarżącego licznych przepisów prawa procesowego, które w jego ocenie zostały naruszone, bez wskazania na czym naruszenie polega, a przede wszystkim jaki ma wpływ na wydane rozstrzygnięcie, nie poddaje się kontroli instancyjnej i w konsekwencji brak jest możliwości odniesienia się do powyższych zarzutów przez Sąd Apelacyjny.

Odnosząc się do zarzutu (...) S.A. w W. dotyczącego zasądzenia kwoty 100.000 zł, jako kwoty niezasadnej, ewentualnie wygórowanej na tle przeciętnej sytuacji finansowej społeczeństwa, także i ten zarzut uznać należy za niezasadny. Przepis art. 448 k.c. nie wskazuje żadnych kryteriów, jakie Sąd winien wziąć pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia (kodeks cywilny posługuje się w tym zakresie określeniem – „odpowiednią” sumę tytułem zadośćuczynienia – art. 448 k.c.).

Zauważyć w tym miejscu należy, iż wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. To stopień jej naruszenia winien wyznaczać granice zadośćuczynienia, w których powinien poruszać się Sąd. Zgodnie z doktryną i licznym orzecnictwem dla sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy m.in. takie okoliczności, jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (zob. A. Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania-część ogólna, LEX 2011).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy iż ustalenia poczynione przez Sąd I instancji oraz zasądzona przez niego kwota zadośćuczynienia są prawidłowe. Wiążąca emocjonalna łącząca S. M. z synem M. M. była wyjątkowo silna. Bezspornie, powódka wraz ze śmiercią swojego syna, utraciła jedną z najbliższych dla siebie osób. Moment śmierci swojego najmłodszego syna, a także okres żałoby, stanowią ogromną traumę dla powódki. Wstrząs wywołany tragiczną śmiercią syna doprowadził powódkę do konieczności korzystania z pomocy psychiatry i zażywania niezbędnych leków. Konsekwencją śmierci syna u S. M. są występujące symptomy zespołu stresu pourazowego. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż utrata dziecka jest jednym z najbardziej tragicznych i traumatycznych przeżyć dla rodzica. Nie bez znaczenia w przedmiotowej sprawie jest także fakt, iż S. M. cierpi na cukrzycę i stwardnienie rozsiane. Wobec swojej choroby zawsze mogła liczyć na pomoc swojego syna. Pomimo młodego wieku, M. M. był zawsze do dyspozycji swojej matki, gotowy do pomocy, a także wielokrotnie zawoził ją do lekarza, a co więcej wspierał ją psychicznie. Śmierć syna spowodowała u S. M. ogromną krzywdę - pojawiła się pustka, smutek i ogromna tęsknota za zmarłym synem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie została naruszona przez Sąd Okręgowy swoboda w orzekaniu, co do wysokości zadośćuczynienia. Przy ocenie, jaka kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia, Sąd orzekający ma pewną swobodę. Swoboda ta nie może oznaczać jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy musi być osadzone w stanie faktycznym sprawy i powinno znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, więc powinno reprezentować pewną ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość. Podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji. Zauważyć bowiem należy, iż możliwość zmiany przez Sąd Odwoławczy wysokości zasądzonych zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wyjątkowo, gdy uwzględniając całokształt zebranego materiału dowodowego, zasądzona kwota jest niewspółmierna – rażąco wygórowana bądź rażąco niska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04).

W niniejszej sprawie, Sąd I instancji wziął pod uwagę całokształt okoliczności ustalonych w toku przedmiotowej sprawy i na ich podstawie zasądził kwotę 100.000 zł. Nie sposób także przyjąć, iż zasądzona kwota przekracza przeciętną sytuację finansową społeczeństwa. W tym zakresie, odpowiada ona doznanej przez powódkę krzywdzie, a przy tym nie stanowi źródła jej wzbogacenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwota ta nie jest rażąco wygórowana, biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy jakiej doznała powódka, a zatem brak jest podstaw do jej zmniejszenia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu apelacji kwestionującego termin naliczania odsetek ustawowych, Sąd Apelacyjny uznaje apelację pozwanego w tym zakresie za nieuzasadnioną, a tym samym rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za prawidłowe.

Zarówno w judykaturze, jak i w orzecnictwie zarysowały się dwa stanowiska, jeżeli chodzi o kwestię, od takiej daty należą się poszkodowanemu odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Jedno ze stanowisk przewiduje, iż odsetki należą się od daty wyrokowania, natomiast według innego, zasadne jest żądanie odsetek od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, bowiem roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem bezterminowym (art. 455 k.c.). Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenie przez Sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia – a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego – były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili

zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez Sąd orzekający w sprawie, wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż w chwili wezwania pozwanego przez powódkę do zapłaty kwoty 40.000 zł, a później dalszych 60.000 zł istniał taki stan rzeczy – dotyczący rozmiaru krzywdy powódki, który nie uległ żadnej zmianie w toku procesu. Całokształt sytuacji S. M. był znany pozwanemu w chwili wystąpienia przez nią z żądaniem i nie uległ on żadnej modyfikacji w toku postępowania. Bez znaczenia, dla kwestii zasadność roszczenia o zadośćuczynienie, było pierwotne żądanie przez powódkę kwoty 40.000 zł, a później o dalsze 60.000 zł. W chwili wytoczenia powództwa przez S. M. jej roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia było zasadne w kwocie 100.000 zł. Wyszczególnienie poszczególnych kwot – 40.000 zł i 60.000 zł – było konieczne, jedynie dla ustalenia odmiennej chwili opóźnienia pozwanego w spełnieniu roszczenia, a tym samym zasadności zasądzenia odsetek. Wynika z powyższego, iż odsetki od żądanych kwot należały się powódce od chwili wezwania pozwanego do zapłaty, a więc w chwili skonkretyzowania świadczenia bezterminowego (zgodnie z treścią art. 455 k.c.). Wobec powyższego, odsetki od kwoty 40.000 zł były zasadne od dnia wezwania (tj. od dnia 7 maja 2011 roku), natomiast odsetki od kwoty 60.000 zł należały się od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu (tj. od dnia 10 lipca 2012 roku). W konsekwencji, rozstrzygnięcie Sąd I instancji w tym zakresie jest prawidłowe.

Z uwagi na powyższe, apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu, Sąd oparł na treści art. 98 § 1 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z uwagi na oddalenie apelacji, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Powyższa kwota wynika z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.